

TVP urządziła koncert, chociaż są zakazane

28 maja 2020

Telewizja publiczna pokazała przedwczoraj Polakom po raz kolejny, że zakazy i ograniczenia dotyczą wszystkich oprócz obecnej władzy. TVP z okazji Dnia Matki zorganizowała specjalny koncert takich tuzów polskiej kultury jak Zenek Martyniuk, zespół Boys, a także Roksana Węgiel i kilka innych kapel. Impreza odbyła się w budynku Teatru Polskiego w Warszawie. Koncert można zobaczyć [TUTAJ](https://www.youtube.com/watch?v=QRqVo0ubBUs).

<https://www.youtube.com/watch?v=QRqVo0ubBUs>

Pomijając podrzędną wartość artystyczną, oszałamiającą wręcz beczelnością było odpalenie koncertu z kilkusetosobową widownią w czasie, gdy setki tysięcy pracowników branży kulturalnej dziaduje na przymusowym bezrobociu. Od 12 marca obowiązuje zakaz organizacji wszelkich koncertów i wydarzeń artystycznych, uzasadniany pandemią. Solidny cios dostały zarówno firmy organizujące takie wydarzenia, jak i drobni ciułacze, utrzymujący się z regularnego koncertowania. O lokalach gastronomicznych, które utrzymywały się na powierzchni dzięki organizowaniu koncertów, już nie wspominając.

Ludzie kultury poczulili wczoraj, jakby ktoś ich splunął w twarz. Od prawie trzech miesięcy słyszą, że powrót do pracy jest niemożliwy, bo każde zgromadzenie generuje zagrożenie epidemiologiczne. Jak widać nie każde. Kiedy władza wyciąga rękę do swojego diskopolowego „gwiazdora”, kwestie bezpieczeństwa schodzą na drugi plan.

https://www.youtube.com/watch?v=g_m9syf0yyg

Artyści pytają władzę: skoro wy możecie, to dlaczego my nie? W jakim stopniu koncert organizowany przez TVP jest

bezpieczniejszy? Czy różnica polega tylko na tym, że odbywa się pod patronatem rządowej tuby propagandowej. Do akcji wkroczył Związek Zawodowy Muzyków RP. Organizacja ta zażądała niezwłocznego „dopuszczenia możliwości organizacji koncertów w nowym reżimie sanitarnym z udziałem dopuszczalnej liczby osób na widowni”.

Inni artyści skupiają się na piętnowaniu hipokryzji władzy. Alina Czyżewska, aktorka i aktywistka, koordynatorka akcji Kultura Niepodległa zawiadomiła policję w związku z policję z naruszeniem rozporządzenia Rady Ministrów „Jak powiedziałam, że zgłaszam poważne naruszenie i oczekuję, że policja to zbada, i że nagrywam, to pan rzekł – my to też nagrywamy – i się rozłączył”.

<https://www.youtube.com/watch?v=ZWQRZ0xYaME>

No ale zaraz, przecież minister kultury zapowiedział przeznaczenie 60 mln złotych na pomoc instytucjom i 20 mln dla artystów. Gdzie się podział ten szmal? Instytucje rozpiśały projekty, w ramach których oferują pracę za stawki grubo poniżej obowiązujących przed epidemią. Wygląda na to, że wirus pogłębi jeszcze prekaryzację zawodów artystycznych. Jeśli chodzi o pomoc dla indywidualnych twórców, początkowo miała ona być przyznawana przez pół roku, potem jednak wicepremier się rozmyślił i okazało się, że szmalu wystarczy jedynie na trzy miesiące. Inna sprawa, że nie wszyscy mają szansę się na niego załapać. W najgorszej sytuacji są muzycy – większość z nich nie ma stałego zatrudnienia, nie prowadzi działalności gospodarczej, zarabia, podpisując jednorazowe umowy o dzieło czy zlecenia. Takie osoby nie miały szans na otrzymanie świadczenia postojowego, a także na jakąkolwiek dotację w ramach nowych programów ogłaszanych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Koncerty to dla nich jedyne źródło utrzymania.

Ale prawo do koncertów przysługuje jedynie tym, których zaprosi rządowa telewizja. Obrazek, który wiedzieliśmy

przedwczoraj w TVP zadziałała jak płachta na byka nie tylko na kolejną grupę zawodową, która przekonała się o „dobroci” władzy. Pamiętacie rocznice katastrofy smoleńskiej i grymas prezesa Kaczyńskiego w sytuacji gdy jeden z jego współpracowników ośmielił się założyć maseczkę ochronną podczas przemarszu pod pomnik? Społeczeństwo zapamiętało tamten akt arogancji, tak też zapisze sobie w pamięci również wczorajszą szopkę. A wybory prezydenckie już niedługo.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu